

informator Parafialny Parafii św Pawła w Pawłowie

ZE ŚWIĘTYM PAWŁEM W HERBIE



Nr 26(642)

OD 22 DO 28 CZERWCA

2015 R

Redaguje zespół parafian. tel. Probostwa 275 14 09,

e-mail: infpawel@interia.pl www.pawel.katowice.opoka.org.pl



Czcigodny dzień rozkoszy

Chowam w najciemniejszym miejscu kalendarz i terminarz. Rezygnuję z planowania, z realizacji mojej woli, nawet z wypełniania obowiązku odpoczywania. Chcę pamiętać, że wakacje są radykalnie inne od dni powszednich – że są rozkoszą samą w sobie.

Zdziwiłem się, czytając, że wakacyjne wyjazdy są jedną z najbardziej stresujących rzeczywistości. Konieczność przygotowań, zmiany trybu życia, miejsca zamieszkania, niepewność co do nowego otoczenia – sprawiają, że urlop dla wielu staje się trudnym przeżyciem. Jakoś nie potrafiłem się w takiej wizji odnaleźć. Muszę jednak przyznać, że wtedy nie miałem stuprocentowych wakacji. W czasach studenckich wakacje były dla mnie zawsze bezrefleksyjną frajdą i wolnością od nauki. Gdy zacząłem pracę duszpasterską, w młodzieńczej gorliwości nie pozwalałem sobie na odpoczynek, a czas niezagospodarowany uważałem za marnotrawstwo. Urlop poświęcałem na wyjazdy duszpasterskie, a więc robiłem mniej więcej to, co na co dzień, tylko w trochę innym kontekście.

Mądrzy ludzie mówili mi jednak, że jeśli tak będę dalej postępować, długo nie pociągnę i szybko się wypalę. Pod wpływem słów Ewangelii, w której Jezus mówi do utrudzonych pracą apostołską uczniów: „»Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco«. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu” (Mk 6, 31), zacząłem wyjeżdżać na pustelnię, czyli w miejsce odcięte od ludzi, telefonów, faksów, gazet i radia. Spędzałem tam czas na modlitwie i czytaniu świętych tekstów. Rychło się jednak przekonałem, że pustynia jest wysiłkiem duchowym, angażującym mnie wewnątrz w sposób nieporównywalnie większy niż codzienność. Trudno było zatem ten czas uznać za wypoczynek, choć na pewno był oderwaniem od codziennego zabiegania.

Wakacje jako zadanie

Problem wakacji i spędzania wolnego czasu zaczął się dla mnie, gdy zaproszony przez rodziców zacząłem wyjeżdżać na wakacje z nimi. Tak jak wielu naszych rodaków, rodzice wykupywali w biurze turystycznym wczasy na jakimś śródziemnomorskim wybrzeżu lub wyspie, gdzie spędzaliśmy tydzień lub dwa. Doświadczyłem wtedy, że nie jest łatwo tak przeżyć wyjazd, by wracać wypoczętym i z nowym zapałem do pracy. Po pierwszym wyjeździe miałem poczucie niedosytu.

Skoro miałem wakacje, skoro nie ciążyły na mnie obowiązki i terminy, miałem nadzieję bez kłopotu nadgonić wszystko, czego nie zdążyłem zrealizować w codzienności. Taszczyłem torbę wypchaną książkami, sprzętem sportowym, listami, na które miałem odpisać... A ponieważ przy okazji chciałem jeszcze pozwiedzać, popływać, poleniuchować, to wracałem do kraju w poczuciu, że się nie wyrobiłem, z lekką frustracją spowodowaną niespełnieniem wakacyjnych oczekiwań.

Święte leniuchowanie

Kolejne wyjazdy wakacyjne w różne miejsca były poszukiwaniem stylu spędzania wolnego czasu. Szukałem odpowiedzi na pytanie, jak wypocząć, jak spędzić czas wolny od pracy, jak najlepiej zgromadzić siły na codzienne zmagania. Olśnienie przyszło podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej, a konkretnie nad Morzem Martwym. Paliło słońce, temperatura przekraczała 40 stopni Celsjusza. Po kąpieli pozostał mi w ustach smak soli. Marzyłem o zimnej coca-coli. Podreptałem zatem na bosaka do oddalonego o kilkaset metrów baru. W połowie drogi uświadomiłem sobie, że rozpalona ziemia parzy mnie w stopy. Przypomniał mi się natychmiast Mojżesz, który stojąc wobec Krzaku gorejącego, usłyszał słowa: „Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3, 5).

Wcześniej niejednokrotnie opowiadałem w kazaniach czy konferencjach rekolekcyjnych, że zdjęcie sandałów oznacza nie tylko uszanowanie Świętości, ale sprawa, że bosonogi starannie stawia kroki, dbając, by nie urazić stopy o ostry kamień. Zaraz po tym wydarzeniu przyszła mi myśl, że analogicznie można popatrzeć na czas święty jako ten, gdy to nie ja decyduję o swoim rozkładzie dnia, nie ja wyznaczam terminy i decyduję o priorytetach, ale pozwalam sobie na otwartość i wrażliwość na to, co przychodzi spoza mnie. Wakacje nie są oczywiście czasem świętym, ale być może nadzieją na ich sensowne spędzenie jest potraktowanie ich na wzór dnia świętego – Szabatu lub Niedzieli: „Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabatu, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabát rozkoszą, a święty dzień Pana – czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać swej woli, ani nie omawiać spraw swoich, wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu” (Iz 58, 13-14).

Jednym słowem, podobnie jak Mojżesz zdjął sandały, ja zdejmuję z ręki zegarek i chowam w najciemniejszym miejscu mój kalendarz i terminarz. Rezygnuję z planowania, z realizacji mojej woli, nawet z wypełniania obowiązku odpoczynania. I co ważniejsze, staram się pamiętać, że wakacje są radykalnie inne od dni powszednich, że są rozkoszą samą w sobie. Staram się tak patrzeć na wypoczynek, by nie zyskiwał on uzasadnienia tylko jako nagroda za ciężką pracę albo czas zbierania sił do następnego etapu zabiegania.

Czas na głupstwa

Tak przeszedłem drogę od odrabiania wakacji jako trudnego zadania do potraktowania ich jako czasu, w którym powołany jestem do nicnierobienia. Kiedyś starałem się upchnąć w czas wakacji jak najwięcej rzeczy, wypełnić je rozrywką lub nadrabiać zaległości w pracy, łapać sportową kondycję lub poznawać nowe miejsca. Nadawałem im sens przez skondensowanie przeżywania rzeczywistości: chciałem żyć jak najintensywniej, by zdobywać nowe doświadczenia i widoki. Wakacje nie były czasem wolnym, były inną formą życia człowieka zabieganego. Łudziłem się, że odpoczynek polega na robieniu jak największej liczby rzeczy, których nie mogę robić w zwykłe dni. Tymczasem pokorne podejście do czasu polega na tym, by go nie zawłaszczać, ale przyjmować każdą chwilę jako dar. Nie mam zapanować nad kolejnymi godzinami, ale pozwolić sobie na postawę obdarowywanego w każdej chwili cudem istnienia świata. Dziś moje wakacje nie mają celu. Na ile to tylko możliwe, wypuszczam z rąk zdobywanie i decydowanie, a pozwalam Bogu, by mnie prowadził, otwierając na rzeczywistość, która dociera w ludziach, w sztuce, w krajobrazach, w zdarzeniach...

Paweł Kozacki OP

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE:

- ◆ Zapraszam na Nieszpory o godz. 16³⁰.
- ◆ Dziś dzieci Komunijne pielgrzymują do Katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Początek uroczystości o godz. 12.00.
- ◆ Dzisiejsza niedziela jest Dniem Skupienia dla pracowników Służby Zdrowia. Początek o 16⁰⁰ w Katowicach w parafii Mariackiej.
- ◆ W środę o godz. 8⁰⁰ zapraszam dzieci na Mszę św. szkolną.
- ◆ W czwartek po porannej Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu.
- ◆ W piątek odbędzie się poświęcenie świec z okazji wspomnienia św. św. męczenników Jana i Pawła.
- ◆ W piątek o godz. 8³⁰ Spowiedź św. dla dzieci szkolnych. Okazja do Spowiedzi św. dla młodzieży od godz. 17³⁰, przed Mszą św. w ich intencji.
- ◆ Przypominamy rodzicom wysyłającym dzieci na kolonie i obozy, aby zwracali się na piśmie do kierownictwa z żądaniem umożliwienia dzieciom spełnienia praktyk religijnych, szczególnie udziału w niedzielnej Mszy św.
- ◆ W kancelarii parafialnej przyjmowane są także zapisy na autokarową pielgrzymkę do Częstochowy w dniu 9 lipca br. (czwartek). Opłata 25 zł. Przy zapisie potrzebny jest numer PESEL.
- ◆ W Gościu Niedzielnym:
Poradnik dobrego ojca. 66 proc. chłopców rozmawia ze swoim tatą mniej niż godzinę w tygodniu, a bez rozmowy nie da się wychować dobrego syna (s. 18-22). Katalog „dobrych” rad, jak być idealnym ojcem, jest bardzo długi. Powinien być odpowiedzialny, dbać o rodzinę, zapewniać jej poczucie bezpieczeństwa, mieć autorytet, spędzać dużo czasu z dzieckiem itp. Większość ojców dobrze zna te wymagania, ale z ich realizacją bywa dużo gorzej.
Ponadto w Gościu
 - kiedyś był przestępcą, dzisiaj pisze książki o Jezusie czytane przez miliony na całym świecie;
 - dlaczego posłowie katolicy nie mogą zagłosować za rządowym projektem ustawy o in vitro?
- W Małym Gościu Niedzielnym
 - dlaczego ojciec Leon Knabit prowadzi bloga?
 - dziennik do zapisywania najważniejszych chwil z wakacji.
- ◆ W przyszłą niedzielę kolekta będzie przeznaczona na potrzeby naszej parafii. „Bóg zapłać” za dzisiejsze ofiary.
- ◆ W kancelarii parafialnej i zakrystii jest do nabycia album "Nasz Pawłów".

INTENCJE MSZY św. od 22 do 28 czerwca 2015

| | | |
|--|--|--|
| 22 VI Poniedziałek <i>Wsp. św. Paulina z Noli, św.św. męczenników Jana Fishera, i Tomasza More'a</i> | g.18⁰⁰ | - Za + Jadwigę Cygan w rocznicę śmierci, męża Antoniego oraz ++ z rodzin Cygan, Paszek, Maciejczyk |
| 23 VI Wtorek | g. 7⁰⁰ g.18⁰⁰ | - Za ++ rodziców Stanisława i Martę Musioł - Za ++ Pawła, Herberta, rodziców z obu stron i pokrewieństwo |
| 24 VI Środa <i>Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela</i> | g. 7⁰⁰ g. 8⁰⁰ | - Za + Helenę Kasprowski od członków Bractwa Żywego Różańca Msza św. szkolna - Do Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o opiekę Bożą i dary Ducha św. dla Julii Gleba w 10. rocznicę urodzin oraz o błogosławieństwo Boże dla rodziny |
| 25 VI Czwartek | g. 7⁰⁰ g.18⁰⁰ | - Za + męża, rodziców z obu stron oraz rodzeństwo Adoracja Najświętszego Sakramentu - Do Miłosierdzia Bożego i Matki Boskiej Częstochowskiej z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalszą opiekę Bożą i zdrowie dla członków Związku Emerytów i Rencistów |
| 26 VI Piątek <i>Wsp. św. Zygmunta Gorazdowskiego</i> | g. 9⁰⁰ g.18⁰⁰ | - W intencji wszystkich dzieci szkolnych, rodziców, duszpasterzy, nauczycieli, wychowawców i pozostałych pracowników Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 6 z okazji zakończenia roku szkolnego - Za + Marię Cygan w rocznicę śmierci Święcenie świec św. św. pustelników Jana i Pawła |
| 27 VI Sobota <i>Wsp. Św. Cyryla Aleksandryjskiego</i> | g. 7⁰⁰ g.13⁰⁰ g.18⁰⁰ | - Za + Henryka Respondek od szafarzy zamiast kwiatów - Ślub rzymski: Golak - Skrobek - Za + Irenę Bytomską w rocznicę śmierci |
| 28 VI Niedziela 13 zwykła w ciągu roku | g. 6³⁰ g. 7⁰⁰ g.10⁰⁰ g.16³⁰ g.17⁰⁰ | Godzinki ku czci Matki Bożej ♦ Za + Szczepana Jonecko w 1. rocznicę śmierci - Przez wstawiennictwo Anioła Stróża za 1. roczne dziecko - Marysię Górecko, z prośbą o zdrowie dla Niej i całej rodziny oraz w intencji Ewy i Marka z okazji 40. rocznicy ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Nich, rodziny oraz o dary Ducha św. dla wnuków Nieszpory - Za + Stanisława Zima oraz Gerarda Sobota |